

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

9. posiedzenie 4. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 24. kwietnia 1893.

Treść. Zagajenie przez księcia Marszałka. — Oddanie czci zmarłym posłom Czajkowskiemu Alfonsowi, Koziebrodzkiemu Wład. i Bobczyńskiemu Konst. — Urlopy pp. hr. Zamojskiego, Stan. hr. Tarnowskiego (starszego), Jana hr. Tarnowskiego, Zdzisł. Tyszkiewicza, br. Ziemiałkowskiego, Słoneckiego, Mazarakięgo i Scipiona. — Pismo sądu pow. w Skoczowie w sprawie postępowania karnego przeciwko posłowi Strzygowskiemu. Przekazanie tegoż pisma komisji prawniczej. — Spis petycyj. — Odpowiedź Wydziału krajowego w sprawie restauracji cerkwi w Haliczu. i oświadczenie posła Antoniewicza w tej sprawie. — Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem ustawy łowieckiej dla Królestwa Galicyi. — Pierwsze sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie ustawy budowniczej dla pomniejszych miejscowości i zmiany Art. I. i §§. 73 i 74 ustawy budowniczej z 4. kwietnia 1889 Nr. 31. Dz. u. kr. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie próby gminy Chełm o zapłacenie z funduszów krajowych gminie Tarnów kwoty 115 zł. 19 ct. tytułem kosztów żywienia trojga dzieci Stefana i Józefy Ruskow. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie pożyczki zaciągniętej przez spółkę wodną Jasielską z funduszu krajowego. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie próby gminy Czarnołoścę o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 230 zł. 16 ct. w. a. uiszczonej gminie miasta Stanisławowa tytułem zwrotu kosztów utrzymania sierot po ś. p. Włodzimierzu Raczyńskim. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy Falkenberg o odpisanie tej gminie zaległości pożyczki z roku 1873 i o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania wdowy i dzieci po Janie Majerze. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zamknięć rachunkowych funduszów indemnizacyjnych za rok budżetowy 1891. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunkowem funduszów krajowych za rok 1891 — wraz ze sprawozdaniem dodatkowem. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany roku budżetowego. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności za czas od 1. października 1891 po koniec Grudnia 1892. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie fundacyi Jana Michała dw. im. Włochowicza. — Pierwsze czytanie sprawozdania

Wydziału krajowego o petycyi Reprezentacyi powiatu Sanockiego i Nowotarskiego w przedmiocie datku ofiarowanego w r. 1880 na rzecz wykupna gruntów pod kolej transversalną. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie subwencyonowania z funduszu krajowego ważniejszych dróg powiatu Kossowskiego. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie reformy ustawy drogowej. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zrekonstruowania kanału przy krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie separatek i ogrodu spacerowego dla oddziału obłąkanych w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia dla szpitala św. Łazarza w Krakowie jeszcze jednej Siostry Miłosierdzia i posługaczki oraz pomocnika prowizora. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wewnętrznego urzędnika w nowowybudowanych pawilonach zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie — tudzież rozszerzenia i ogrodzenia ementarza przy tym zakładzie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyi gminy Nowoszyn w sprawie przeniesienia jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Bursztynie i c. k. Starostwa w Rohatynie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Żurawnie i c. k. Starostwa w Żydaczowie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyi gminy, obszaru dworskiego i innych osób zbiorowych i prywatnych w Zakopanem o utworzenie dla tej okolicy nowego c. k. sądu powiatowego z siedzibą w Zakopanem. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyi obszarów dworskich i gmin Przeclaw, Podole, Wylów i ośmiu innych w sprawie wyłączenia ich z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Radomyślu a przydzielenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Mielcu. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem o uchwalenie rezolucyi do c. k. Rządu w sprawie ustanowienia c. k. Trybunału I. instancyi z siedzibą w Czortkowie i ośmiu c. k. Sądów powiatowych, co do których Wysoki Sejm już poprzednio udzielił c. k. Rządowi swojej opinii. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy o policyi ogniowej dla gmin wiejskich i obszarów dworskich. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyi gminy i obszaru dworskiego w Pstrągowie w sprawie przeniesienia jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Ropczycach do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Strzyżowie i c. k. Starostwa rzeszowskiego. — Pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego i towarzyszy w przedmiocie zmiany §. 9. ustawy o konkurencyi kościelnej z 15. sierpnia 1866 Nr. 28. Dz. u. kr. — Pierwsze czytanie wniosku p. Kramarczyka i towarzyszy w przedmiocie zmiany ustawy o konkurencyi kościelnej z 15. sierpnia 1866 Nr. 24. Dz. u. kr. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia gminy i obszaru dworskiego Zalesie z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Złotym Potoku do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Monasterzyskach. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie udzielenia c. k. Rządowi opinii względem przeniesienia gminy i obszaru dworskiego Pivoda z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Sieniawie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Jarosławiu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o petycyi gminy Sanoka w przedmiocie przeistoczenia tamtejszej 6-klasowej szkoły żeńskiej na 8-klasową. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o petycyi Rady szkolnej miejscowej w Dawidowie w przedmiocie zorganizowania tamtejszej szkoły z 2-klasowej na 8-klasową. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o petycyi Piotra Pikulskiego i towarzyszy o wliczenie lat służby i zwrot wkładek emerytalnych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o petycyi Towarzystwa gimnastycznego „Sokol“ we Lwowie w sprawie nauki gimnastyki w szkołach publicznych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o petycyi gminy Szerzyny w powiecie jasielskim z prośbą o zaliczenie jej do rzędu miasteczek. — Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycyi Wydziału powiatowego w Sokalu w przedmiocie zmiany §. 17. ust. z 2. lutego 1891 Nr. 17. Dz. u. kr. — Głos i wnioski p. ks. Kowalskiego. — Odpowiedź sprawozdawcy. — Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej o petycyi Wydziału powiatowego w Nisku w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajowy kwoty 909 zł. 73 ct. nałożonej na gminę Rudnik tytułem kosztów utrzymania trojga małoletnich dzieci Frymety Lieblich przez magistrat m. Wiednia. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej o petycyi gminy Suchorzów powiatu tarnobrzeskiego w sprawie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania Józefy Piękoś w kwocie 172 zł. należących się gminie m. Białej. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej o petycyi Zenona Szymańskiego o udzielenie veniae aetatis et studiorum. — Uchwalenie wyboru komisji kolejowej i bankowej a uzupełnienie komisji drogowej. — Wniosek p. Skalkowskiego i tow. w sprawie nadużyć przy egzekucjach podatkowych. — Wniosek p. Niedzielskiego w sprawie taryf dla przewozu kolejowego materiałów drogowych. — Porządek dzienny 10. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 12. min. 15 w południe.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, Wiktor i Trzecieski.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni c. k. Namiestnik, i c. k. komisarz rządowy, radca dworu hr. Łoś.

Obecnych posłów 112.

JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy. Odebrałem od Świątnego c. k. Namiestnictwa następujące pismo z dnia 31. marca 1893. (czyta):

Odroczony na podstawie Najwyższego postanowienia z dnia 11. września 1892 galicyjski Sejm krajowy został Najwyższem patentem z dnia 26. marca b. r. zwołany na dzień 24. kwietnia b. r.

Na podstawie tego zaprosiłem Szanownych Panów na dzień dzisiejszy na godzinę 12. w południe. Komplet jest, otwieram zatem posiedzenie 9. 4. sesji VI. peryodu Sejmu galicyjskiego.

Mam smutny obowiązek wspomnieć o naszych zmarłych, o tych ofiarach, które śmierć w czasie przerwy obrad Wysokiego Sejmu, z łona jego członków wyrwała.

Najpierw był to Alfons Czaykowski. Zasiadał on od dłuższego szeregu lat w tej wysokiej Izbie i brał jako młody poseł czynny i nieraz świetny udział w jego czynnościach wszystkich. Wielka gruntowność, niepospolita wytrawność sądu, oraz ogólna sympatya, jaką zjednał sobie od samego początku, sprawiły, że kraj widział w nim jednego ze swoich przyszłych przewodców, a ta Wysoka Izba przywiązywała wielkie do niego nadzieje.

Niestety nadzieje te się nie ziściły, albowiem choroba, która go miała nam porwać, już od lat szeregu działalność jego paraliżowała.

Drugim z rzędu był Władysław Koziebrodzki. Ten do ostatka brał najżywszy udział w życiu publicznem, pracownik wielki, należał do najpilniejszych i najwięcej obeznanych ze sprawami kraju członków tej Wysokiej Izby, mimo to jednak umiał znaleźć czas do pracy zaszczytnej na niwie ojczyźnej literatury.

Czy w powiecie, czy w Sejmie, czy w Radzie państwa, spełniał swoje obowiązki obywatelskie z całą gorącością swego serca.

Ostatni wreszcie zmarł poseł Konstanty Bobczyński. I on także pomimo późnego wieku umiał gorliwie w tym Sejmie pracować.

Przez całe swoje życie dowiódł, że był wiernym synem tego kraju, chociaż przez długi czas musiał pozostać na tułaczce.

Cześć ich pamięci!

Widzę że Panowie powstawszy, zanim Was do tego jeszcze wezwałem, oddalście cześć ich pamięci.

Urlopu udzieliłem posłowi hr. Zamojskiemu na dni 4. St. hr. Tarnowskiemu starszemu na dni 8, i posłowi Exc. Tarnowskiemu na dni 3.

Następnie proszą o urlop pp. Zdzisław Tyszkiewicz na dni 10. Exc. p. Br. Ziemiałkowski na dni 10, poseł Zenon Słonecki na dwa tygodnie, poseł Mazaraki na dwa tygodnie i poseł Karol Scipio na 3 tygodnie.

Upraszam tych Panów, którzy się zgadzają z udzieleniem urlopu, żeby raczyli rękę podnieść. (Większość). Urlopy są udzielone.

Otrzymałem następujące pismo w języku niemieckim od sądu powiatowego w Skoczau. Upraszam p. sekretarza o jego odczytanie.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

An das hohe Landtags-Praesidium des hohen Landtages für Galizien in Lemberg.

Mit Bezug auf die geschätzte Verständigung vom 20. Dezember 1892 Nr. 62.169 wird das Diensthöfliche Ersuchen gestellt, zur strafgerichtlichen Verfolgung des galizischen Landtags-Abgeordneten aus Biala Franz Strzygowski nach Widerzusammentritt des hohen Landtages, dessen letztere Zustimmung zu erwirken und hievon seiner Zeit eine Mitteilung anher kommen zu lassen.

K. k. Bezirksgericht Skotschau am 25. Dezember 1892.

Proszę o głos.

Marszałek. Sekretarz p. Wiktor ma głos.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę odesłanie tej sprawy do komisji prawniczej.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Głosy: Nie rozumiemy) Idzie tu o dozwoleństwo ze strony Sejmu sądowego ścigania posła Strzygowskiego, w jakiejś mało ważnej sprawie.

Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. Wiktora, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza Trzecieckiego o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

314. L. s. 432. Wydział powiatowy w Kałuszu, przez p. Dzeduszyckiego, w sprawie uregulowania wychodźstwa ludności rolniczej i rzemieślniczej za granicę państwa — do komisji administracyjnej.

315. L. s. 433. Ten sam, przez tegoż p. o subwencyę na rozszerzenie nauki zręczności (Slöjd) w szkołach ludowych — do komisji budżetowej.

316. L. s. 434. Wydział powiatowy w Zbarażu, przez p. Żywickiego, o zmianę §. 12. ustawy drogowej z 7. lipca 1885 — do komisji drogowej.

317. L. s. 435. Oddział towarzystwa gosp. galic. w Kałuszu, przez p. Dzeduszyckiego, o urządzenie Expozytury biura melioracyjnego w Kałuszu, na powiaty Kałusz i Dolina — do komisji gospodarstwa krajowego.

318. L. s. 436. Oddział towarzystwa gosp. galic. w Rohatynie, w sprawie popierania melioracyj gruntowych na szeroki rozmiar przez p. Dzeduszyckiego — do komisji gospodarstwa krajowego.

319. L. s. 437. Rada szkolna miejscowa w Grembowie, przez p. Jana Tarnowskiego, o podwyższenie płac nauczycielom przy tamtejszej 4-klasowej szkole — do komisji budżetowej.

320. L. s. 438. Krzeczkowski Onufry, recte Szeszun Efreimi, nauczyciel kier. szkoły ludowej w Filipkowcach, przez p. Sawczaka, o policzenie lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.

321. L. s. 439. Nowak Mikołaj w Zrotowicach, przez p. Sawczaka, o zwrot kwoty 145 zł. 75 ct., wydanej na budowę szkoły tamże — do komisji budżetowej.

322. L. s. 440. Kasprzycka Julia, wdowa po ogrodniku kraj. wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, przez p. Wereszczyńskiego, o dodatek na wychowanie dzieci — do komisji budżetowej.

323. L. s. 441. Barański Antoni Dr., dostawca krowianki szczepiennej, przez p. Czyżewicza, o wynagrodzenie za dostarczenie nadobowiązkowej ilości krowianki dla 18 powiatów — do komisji budżetowej.

324. L. s. 442. Wydział powiatowy w Bóbrce, przez p. Wereszczyńskiego, o wsparcie dla pogorzalców miasta Mikołajowa — do komisji budżetowej.

325. L. s. 443. Gmina Słone pow. Zaleszczyki, przez p. Chamca, o uwolnienie jej od konkurencji na budowę szkoły w Nagorzanych — do komisji szkolnej.

326. L. s. 446. Mieszkańcy przysiółków: Pawłowa, Krzywe i Całapy ad Majdan w pow. jarosławskim, przez p. Wereszczyńskiego, o oddzielenie ich od gminy Majdan i utworzenie dla tychże przysiółków jednej osobnej gminy — do komisji administracyjnej.

327. L. s. 447. Röhrich Maryan, kierownik budowy regulacji Nowego Brnia z dopływami, przez p. Wereszczyńskiego, o veniam studiorum — do komisji petycyjnej.

328. L. s. 448. Wydział powiatowy w Bochni, przez p. Hoszarda, o subwencyę na rozszerzenie nauki zręczności (Slöjd) w szkołach ludowych — do komisji budżetowej.

329. L. s. 449. Gmina miasta Horodenki, przez p. Lenartowicza o odpisanie zaległej za lata 1885 do 1890 kwoty 500 zł., na fundusz stypendyjny krajowej niższej szkoły rolniczej w Horodence — do komisji petycyjnej.

Marszałek. Udzielam głosu p. Chamcowi, jako członkowi Wydziału krajowego, celem odpowiedzi na interpelacyę, wniesioną do Wydziału krajowego.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 27. września 1892 poseł Antoniewicz i towarzysze jego wniesli następującą interpelacyę (czyta):

Na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 27. września 1892, poseł Antoniewicz i towarzysze wniesli następującą interpelacyę:

„Interpelacya do Wysokiego Wydziału krajowego“.

„Na posiedzeniu sejmowem z dnia 18. października 1883 uchwalono na restauracyę cerkwi miejskiej w Haliczu jako zabytku arche-

ologicznego kwotę 4.500 zł., zaś dnia 20. stycznia 1888 na dalsze roboty rozkopowe 200 zł. w. a.

Posel Antoniewicz już na posiedzeniu sejmowem z dnia 8. kwietnia 1892 domagał się wyjaśnienia w tej sprawie jednak bezskutecznie.

Faktem jest niezaprzeczonem, że pod pozorem rozkopów obdarto jedną ścianę cerkwi i zaniechano dalszej roboty, nie oddawszy nawet cerkwi w tym stanie, w jakim ją od parafian objęto.

Pominąwszy już tę okoliczność, że podobnego rodzaju postępowanie konserwatorów dyskredytuje ich wobec kraju, pozwalają sobie podpisani zainterpelować Wydział krajowy:

1. Czy uchwalone przez Wysoki Sejm kwoty wydano na cel oznaczony, a jeżeli to się nie stało.

2. Czy uchwalone kapitały i narosłe do dnia dzisiejszego odsetki będą użyte na cele wyżej oznaczone?"

Na tę interpelację mam zaszczyt imieniem Wydziału krajowego odpowiedzieć co następuje.

Wskutek petycji członków zjazdu archeologów zwołanego w r. 1883 do Halicza, o fundusz na odnowienie starożytnych pomników w Haliczu i Załukwi, uchwalił Wysoki Sejm na posiedzeniu z dnia 18. października 1883 i wstawił do budżetu krajowego na rok 1884 na restaurację cerkwi miejskiej w Haliczu subwencję w kwocie 4.500 zł. w. a.

Z sumy tej wyasygnował Wydział krajowy w lipcu 1884 na wniosek c. k. konserwatora hr. Wojciecha Dzieduszyckiego kwotę 500 zł. do rąk prof. Juliana Zachariewicza tytułem honorarium za wypracowanie planów restauracji cerkwi, resztę zaś 4.000 zł. do rąk wspomnianego c. k. konserwatora tytułem zaliczki do wyrachowania.

Restauracja cerkwi miejskiej w Haliczu nie przysłała jednak do skutku, ponieważ nowsze badania zmieniły pogląd uczonych co do istotnego położenia starożytnego Halicza, wobec czego straciło podstawę mniemanie, jakoby terażniejsza cerkiew miejska była identyczną ze starożytną cerkwią soborną. Restauracja istniejącej dziś cerkwi straciła tem samem naukowe i archeologiczne znaczenie i weszła w zakres obowiązków patronatu i gminy a wydanie subwencji sejmowej okazało się zbędnem.

Skoro ten stan rzeczy został ostatecznie skonstatowany, zażądał Wydział krajowy zwrotu

wyasygnowanej sumy i otrzymał od p. hr. Wojciecha Dzieduszyckiego 5.600 zł. t. j. kapitał wraz z odsetkami aż po koniec r. 1892 obliczonymi. Suma ta wpłynęła do funduszu krajowego i jest do dalszej dyspozycji Wys. Sejmu.

Co do kwoty 200 zł. wstawionej do budżetu na rok 1888 tytułem subwencji na wykopaliska w Haliczu, została ona przez prof. Dr. Szaraniewicza w całości wydana na cel przeznaczony, jak o tem świadczy udokumentowany rachunek złożony Wydziałowi krajowemu w roku 1889 i przezeń do wiadomości przyjęty.

Lwów, dnia 14. marca 1893.

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos w sprawie formalnej.

Marszałek. P. Antoniewicz ma głos w sprawie formalnej.

P. Dr. Antoniewicz. Ja neraz wże wnosyw interpelacji ustny i tii były w sej czas riszeny. Tamtoho roku chotiw ja wnesty interpelacji ustno i tohda widosłano mene do regulaminu. Dlatoho ja stoju na osnowi regulaminu. Jesły z mojej storony dopowneny sut' formalnasty regulaminu, tobym sobi żelaw, szczoby i z storony Wydiłu krajewoho tii formalnasty były dopowneny. Odnak Wydił krajewyj ne dopownyl formalnasty, bo powynen buw na interpelacyju wnesenu w jazyci ruskim widpowisty w tim samym jazyci.

(Głosy: Brawo! Tak jest. Gwar wielki.)

Marszałek. Upraszam szanownych panów posłów, ażeby łaskawi byli się uciszyć, bo nie nie słyhać. W tej chwili zaś, proszę p. Antoniewicza, nie ma rozprawy nad odpowiedzią członka Wydziału krajowego na interpelację; więc prosiłbym, ażeby pan poseł — jeśli sobie życzy, ażeby dopuścił rozprawę nad odpowiedzią na interpelację, — postawił w tym względzie wniosek formalny.

Wniosek taki musi być poparty i przez Izbę przyjęty. W przeciwnym razie, czego dokładnie nie wiem — jeśli p. poseł mówi o odpowiedzi na interpelację, to musiałbym mu mowę przerwać.

P. Antoniewicz. Ja sowerszenno ne widpowidaju na interpelacyju i na widpowid, tilko w sprawie formalnej pidnoszu, szczo Wydił krajewyj nekojalno sobi postupyw, bo powynen buw na interpelacyju w jazyci ruskim wnesenu widpowisty w jazyci ruskim.

Jabym się temu nie dywyw insze, ale jak świt hołosyt Wydił krajowyj ma je duże sławnych jazykosłowciw w fonetyci i proczijejch. Otże powynenby zastosowaty do sebe prawyla, do kotorych inszych obowiazuje. Dlatoho ne prynemaju toho widwitu, bo ne rozumiju jeha.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem ustawy łowieckiej dla Królestwa Galicyi. Członek Wydziału krajowego dr. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę odesłanie rzeczzonego przedłożenia do komisji administracyjnej.

Jest wniosek odesłania przedłożenia rządowego z projektem ustawy łowieckiej do komisji administracyjnej. Rozprawa otwarta; Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie ustawy budowniczej dla pomniejszych miejscowości i zmiany Art. I. §§. 73 i 74. ustawy budowniczej z 4. kwietnia 1889 Nr. 31. Dz. u. kr.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Wnoszę odesłanie rzeczzonego sprawozdania do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Chełm o zapłacenie z funduszy krajowych gminie Tarnów kwoty 115 zł. 19 ct. tytułem kosztów żywienia trojga dzieci Stefana i Józefy Rusków. (Aleg. 57.)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie pożyczki zaciągniętej przez spółkę wodną Jasielską z funduszu krajowego. (Aleg. 58.)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Wnoszę odesłanie rzeczzonego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Czarnołęce o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 230 zł. 16 ct. uiszczonej gminie miasta Stanisławowa tytułem zwrotu kosztów utrzymania sierot po ś. p. Włodzimierzu Raczyńskim. (Al. 59.)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy Falkenberg o odpisanie tej gminie zaległości pożyczki z roku 1873 i o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania wdowy i dzieci po Janie Majerze. (Aleg. 60.)

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wnoszę w imieniu Wydziału krajowego o odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zamknięć rachunkowych funduszków indemnizacyjnych za rok budżetowy 1891. (**Aleg. 61.**)

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wnoszę w imieniu Wydziału krajowego o odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunkowem funduszków krajowych za rok 1891 — wraz ze sprawozdaniem dodatkowem. (**Aleg. 62.**)

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wnoszę imieniem Wydziału krajowego o odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany roku budżetowego. (**Aleg. 63.**)

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wnoszę w imieniu Wydziału krajowego o odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności za czas od 1. października 1891 po koniec grudnia 1892. (**Aleg. 64.**)

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wnoszę w imieniu Wydziału krajowego o odesłanie tych sprawozdań stosownie do treści jaką zawierają do odnośnych komisji. I tak sprawozdanie z czynności Dep. I. do komisji gminnej. Sprawozdanie z czynności Dep. II. do komisji budżetowej co do czynności finansowej, a do komisji gospodarstwa krajowego co do części rolniczej. Sprawozdanie z czynności Dep. III. do komisji szkolnej. Sprawozdanie z czynności Dep. IV. do komisji drogowej. Sprawozdanie z czynności Dep. V. do komisji administracyjnej, nakoniec sprawozdanie z Dep. VI. do komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie fundacyi Jana Michała dw. im. Włochowicza. (**Aleg. 65.**)

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycji Reprezentacyi powiatu Sannockiego i Nowotarskiego w przedmiocie datku ofiarowanego w r. 1880 na rzecz wykupna gruntów pod kolej transversalną. (**Aleg. 66.**)

W zastępstwie sprawozdawcy p. Edwarda Jędrzejowicza ma głos p. Hoszard.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Wnoszę w imieniu Wydziału krajowego o odesłanie do komisji drogowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, roz-

prawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie subwencyonowania z funduszu krajowego ważniejszych dróg powiatu Kossowskiego. (**Aleg. 67.**)

W zastępstwie sprawozdawcy p. Edwarda Jędrzejowicza p. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Hoszard. Wnoszę w imieniu Wydziału krajowego o odesłanie do komisji drogowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie reformy ustawy drogowej. (**Aleg. 68.**)

W zastępstwie sprawozdawcy p. Edwarda Jędrzejowicza p. Hoszard ma głos

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Muszę zwrócić uwagę Szanownej Izby, że na str. 8. zaszła bardzo niemiła omyłka druku. Mianowicie od dołu tam, gdzie jest powiedziano: „Maximum wykazał powiat bohorodeczański w kwocie 3.335 zł.“ proszę poprawić: „Powiat tarnopolski w kwocie 2.267 zł.“, „minimum“ zaś zamiast „powiat podhajecki“ w kwocie 1.562 zł.“, ma być: „powiat bohorodeczański w kwocie 333 zł.“. Po poprawieniu tej omyłki, wnoszę, ażeby Wysoka Izba raczyła odesłać to sprawozdanie do komisji drogowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zrekonstruowania kanału przy krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie. (**Aleg. 69.**)

Sprawozdawca p. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Wnoszę w imieniu Wydziału krajowego o odesłanie do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie separarek i ogrodu spacerowego dla oddziału obłąkanych w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. (**Aleg. 70.**)

Sprawozdawca p. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Wnoszę w imieniu Wydziału krajowego o odesłanie do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia dla szpitala św. Łazarza w Krakowie jeszcze jednej Siostry Miłosierdzia i posługaczki, oraz pomocnika prowizora. (**Aleg. 71.**)

Sprawozdawca p. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wewnętrznego urzędu w nowowybudowanych pawilonach zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie — tudzież rozszerzenia i ogrodzenia cmentarza przy tym zakładzie. (**Aleg. 72.**)

Sprawozdawca p. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Wnoszę o odesłanie gosprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyi gminy Nowoszyn w sprawie przeniesienia jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Bursztynie i c. k. starostwa w Rohatynie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Żurawnie i c. k. Starostwa w Żydaczowie. **(Aleg. 73).**

Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyi gminy, obszaru dworskiego i innych osób zbiorowych i prywatnych w Zakopanem o utworzenie dla tej okolicy nowego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Zakopanem. **(Aleg. 74).**

Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyi obszarów dworskich i gmin Przeclaw, Podole, Wylów i ośmiu innych w sprawie wyłączenia ich z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Radomyślu a przydzielenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Mielcu. **(Aleg. 75).**

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem o uchwalenie rezolucyi do c. k. Rządu w sprawie ustanowienia c. k. Trybunału I. instancyi z siedzibą w Czortkowie i ośmiu c. k. Sądów powiatowych, co do których Wysoki Sejm już poprzednio udzielił c. k. Rządowi swojej opinii. **(Aleg. 76).**

Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy o policyi ogniowej dla gmin wiejskich i obszarów dworskich. **(Aleg. 77).**

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyi gminy i obszaru dworskiego w Pstragowy w sprawie przeniesienia jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Ropczycach do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Strzyżowie i c. k. Starostwa rzeszowskiego. **(Aleg. 78.)**

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 25. porządku dziennego (czyta):

Pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego i towarzyszy w przedmiocie zmiany §. 9. ustawy o konkurencji kościelnej z 15. sierpnia 1866 Nr. 28. Dz. u. kr. (**Aleg. 79**).

P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Wysoka Pałato! Paragraf 9. konkurencyjnego zakona z 15. awgusta 1866 brzmi (czyta): Cerkwy filjalne i budynki, przyznane do mieszkania i gospodarstwa duchownych, którzy przy nich są exponowani, mają przy pomocy majątku tych cerkiew stałoty i uderżowały te, w których interesie te cerkwy albo budynki istniały mająt albo istnieją, jeśli inni prawni zobowiązania pod tym względem nie zachodzą. Obstawiają te nie uwilniające ich od tego, wynajmując osobno umowę, wid obowiązku konkurencji do wydatków na cerkwy i budynki parochialne.

Postanowienie to zakonne innymi słowami znaczy, że kościół ludu w dalszym ciągu wid parochialnej cerkwy spromowały się na wystawienie swojej filjalnej cerkwy albo i budynku dla zatrudnienia, to także tym samym nie uwilniały się wid obowiązku do konkurencji na wydatki cerkwy matrycznej, przez że oni dwa razy płacili musiał, raz na filjalną, drugą raz na matryczną cerkwę i budynki parochialne. Chociaż zakon ten z 15. awgusta 1866 w §. 27-yj rik obowiązuje, to od tego czasu wzięty się nie potrafił, przeciwnie, częstym rekursami i procesami, którzy idą aż do administracyjnego trybunału, bezkrotnie żądają po starostwach, namiestnictwie i ordynariatach, a w ostatnich czasach nawet prozelityzm pohanij, dokazują, że ta ustawa jest niewłaściwa, że była w samym zarodku zadumana i że tak dalsze buty nie może. Szukałem ja za korinami, postanowienie tej ustawy w dawniejszym kanonicznym prawie i znalazłem ja, że w kanonicznym prawie obowiązkiem było do uderżania cerkwy tak filjalnej jak i matrycznej w perszym rządzi te, którzy desiatynę pobierały, potem beneficjantów, a dopierwa w ostatnim rządzi parochjany.

Dopierwa po trydenckim koncylium postanowiono w właściwy sposób t. j. in tantum quantum, że episkopat ma prawo potiahać do konkurencji patronów jak i parochian, w których interesie cerkiew mała budowały się, ta zwyczajowe prawo rozumieło się tak, że ludność selska ma prawo dawaty ruczną i tiału robotu, podczas kości

hotowi wydatki mają ponosić patroni. W naśladok tego wyrobiło się prymiom w Prusach prawo teraz obowiązujące, że patroni płacili do cerkwy selskiej $\frac{2}{3}$ a $\frac{1}{3}$ hromady. W miastach patroni płacili $\frac{1}{3}$ a hromady $\frac{2}{3}$. Ten stosunek uderżawiał się i w niektórych naszych austrijskich prowincjach, jak w Styrii, Karyntji, Gorycji, Gradyści i Istrii; wszędzie patroni płacili $\frac{1}{3}$ a $\frac{2}{3}$ hromady. Ja podnoszę toż umyślnie, żeby widpłaty zakłady podnieseny przez naszych przedstawicieli bilszymi posłostami, którzy płacili $\frac{1}{6}$, każdemu szło płacił za mnogi!

Ale przechodzę do właściwej mojej zadani. U nas nakazano zakonom konkurencyjnym z 1866 r. płacić na budowę cerkiew i kościołów — bez względu na to, czy one miejskie czy selskie, nie $\frac{5}{6}$ częściej wsich wydatków (wmiasto pruskich $\frac{1}{3}$), ale dodano jeszcze — jak użem wspominałem, że hromadnie przynależni do filjalnych cerkiew albo kościołów mająt ten ciężki obowiązek aż dwa razy ponosić. Toż słusznie uż wid 1878 r. widziały się hołosi w sji Wys. Pałati, hołosi posliw Tyszkowskiego, Buchwalda, Golejewskiego i tak kompetentnego znawcy kanonicznego prawa, jak p. dr. Rittnera, którzy nastanno domagały się zmiany konkurencyjnego zakona, wybrały komisję konkurencyjną, uchwały zakony — ale use na darmo! I czemuż się tak? Oto prawytelstwo a właściwo jakiś tam referenty u Widny, operującymi na zakonie majewim z r. 1874, howorły zajedno, że projekt naszego zakona nie dał się pohodzić z osnowami zakonu majewego, że nie należy osłabły syły konkurencyjnej parochii, i przez to sprawa zajedno upadała.

Przedostatni głos prawytelstwa w tym względi dawsia czuty tożdy, kości człen tej Pałaty dr. Rittner wystąpił z projektem nowoi konkurencyjnej ustawy. Tożdy prawytelstwo skazało, że nie może zholdyć się na osłabienie syły konkurencyjnych parochii, że uwilnienie filialistów wid konkurencji do matrycznych cerkiew dowede do całkowitei emancypacji filij, a toż czohos prawytelstwo poperaty nie może, choć swojow dorohow przyobicało pomieć do tworzenia nowych parochii i filij. Takoz konsekwencja!

Tak samo i na wneseniu prof. dr. Zolla wyskazałem, że prawytelstwo sankcji projektowy zakonu, który zmirać do obłekszenia tiału filialistom, nie udiłyt, bo przez to zwią

filij z parochiami zatre sia. Wydił krajewyj zrobyw mymo toho swoje, wystupujuczy z wneskom, zhidnym z woleju wsich trzech ordynarjatow, łatyńskoho, grecko-katolyckoho i ormeńskoho, szczo by tiahary filialistiw ułekszyty. Takomysar prawytelstwennyj znow pohrebaw sprawu, potiszajuczy, szczo bude možna z ekspozytur zrobyty samostijni parochii. Ja sprawdi ne rozumiju prawytelstwa. U nas narid bidnyj, obťaženyj wsiakymy potribnymy i nepotribnymy podatkamy i danynamy osobenno w poślidnych czasach tiahkymy danynamy nibyto inwestycyjnymy, kulturnymy, kotri na neho Sojm nakładaje, ledwo uže dysze. Pryduszenyj szczo w dodatku tiahkymy wydatkamy cerkwnymy poczynaje — chotiaczy ratowaty życie swoje, kydaty uže i swoju religiju — religiju, kotra piśla hadki prawytelstwa teperisznoho naszoho maje buty pidstawoju suspilnoho porjadku. Usi try ordynarjaty wydiaczy to domahajut sia pilhy, a prawytelstwo ne pozwalaje! Sprawedywo pidnis kniażesko-episkopskij ordynarjat krakiwskij, szczo w dyecezyi buw tak dowho spokij, jak dowho toho zakona 1866 roku ne buło, doperwa koły win nastaw, rozpoczałs miż hromadamy swary, procesy, nenawysty, kotrych uže nihto powzderžaty ne hoden. Oden z dawnijszych posliw toi Wys. Pałaty p. Popiel skazaw pidezczas debaty nad tym §. konk. zak.: Podywimo sia na żydiw, tii konkurenciji ne majut, a odnak bo žnyci stawljajut czym raz bilszi i kraszezi, a prawytelstwo ne miszaje sia i im dobre z tym!

Jabym otže ośmiływ sia zwernuty do Prawytelstwa, (bo nasza Wysoka Pałata dała uže dowkaz rozumienia toi sprawy) i spytatys pana komysaria prawytelstwennoho, koły Prawytelstwo urbi et orbi hołosyło, szczo pidstawoju dobrobytu i porjadku jest wira, twerde ostawanie pry batkiwskij wiri, to jakżeż może Prawytelstwo dywyty sia szczo roku na toj prozelityzm pohanyj, kotryj u nas własne zadla konkurencyjnoho zakona staje wže chyba na porjadku dnewnim? i ja pytaju sia, czy toj prozelityzm ne strasnijszyj wid toho urojenoho osłabienia syły konkurencyjnoi naszych parochij?

W zahali neszczasnyj toj zakon z r. 1866 pidpysanyj na nim minister, kotryj dał sia w znaki ne tilko Austrii ale i naszomu krajewyj, t. j. Beleredi. Rik 1866 dla naszoj Austrii buw takij tiahkij i wid toho czasu w kwestiji cerkwy neodno sia zminyło; wid toho czasu nastupyło

znesenje konkordatu, unormowano widnosyny cerkwy do derżawy i szkoły, znaczyt sia wsiu pidstawu toho zakonu zmineno, łyszeń toj zakon neszczasnyj ne zminywasia! Dumaw by może chto, szczo inszi kraji koronni majut taki sami zakony, jak my. Hde tam! W Goryciji i Gradysci dotyczenyj ustup zakona konkurencyjnoho, kotryj widpowidaje naszomu §. 9, zwuczyt tak (czyta):

„Die Bestreitung der Kosten zur Herstellung und Erhaltung der Filialkirchen und Wohngebäude der bei denselben angestellten Geistlichen, welche eigene Curazien bilden, liegt, wo nicht andere Rechtsverbindlichkeiten obwalten, nach den obigen Bestimmungen denjenigen ob, in deren Interesse solche Kirchen- und Wohngebäude bestehen. Sie sind jedoch von jeder Beitragspflicht zu den Auslagen der Mutterkirche und Pfarre befreit“.

Tak samo jest i w Istrii. Tilko o skilko w filialnij cerkwi nahromadzenyj jest hotowyj hrisz, o tilko po chrystyanskim obycaju konkurujut cerkwy filialni do metrycznoi; ale zmuszaty ich do toho tiaharu syłoju konkurenciji ne možna. My na szczoś podibnoho zdobuty sia ne možem!

Prawda! u nas ne tak ide jak inde ynde, bo u nas riwni prawa łysz na paperi. Bo jesly kto z łatynskoho obriadu perejde na ruskyj, to o to zaraz prokurator, slidstwo, arest, — Boh zna szczo. Nawit ruskij ordynariat ne ujme sia za ruskym świaszczennykom, ale szczo ho pobje! Ale jesly chto na widworot z ruskoho obriadu perejde na łatynskij o! to jemu naležyt sia pochwała! Prozelityzm Panowe, to mecz obosiecznyj, a uže zowsim ne po łycarski wykorzystowujuczy neszczasnyj konkurencyjnyj zakon sztucznyj jezuitskymy perewodyty netiamuszczoho ruskoho mużyka bucim to do wyszczoi swojeji cerkwy, a sebe zasłaniaty prokuratorom.

Nedawno doświdczywjem ja sam w powiti horodeńskim cikawi podii, szczo hromada odna łatyńska chotiła zadla konkurenciji perejty na ruskij obriad (tam jest mnoho Mazuriw). Mene to ne mało kosztowało trudu, szczo wzdierzowaty ludej wid agitacij w tim napriamku, chot' lude ti znały, szczo prawytelstwenni organa inaksze budut ociniaty to diło jak w Tuczapach i im ne odna hrozyt neprijatnist. Ja powzder-

żaw tych ludej szczo mih, bo myni protywnym buło handlowaty sowisteju netiamuszczych ludej, ne chotiwjem naslidowaty tych, kotri prozelityzm pohanyj szyriat w naszym kraju.

Tomuż dumaju, szczo buwby najwyższyj czas prystupyty raz do regulacyi toi sprawy.

Szczo do sposobu perewedenja toho wnesenja, to riżniu sia po trochi wid wnesenja Wydiłu krajewoho, a tak samo wid pohladiw rymaskoho i wirmeńskoho ordynarjatu.

Wydił krajewyj zmirjaje do obłekszenia toho tiaharu łysz tym cerkwam filialnym, w kotrych sut eksponowani świaszczennyki t. z. ekspozytury a zowsim ne uwzhladniaje tiji cerkwy, hde nema świaszczennykiw, prowadźuczych metryki. Tymczasom takich ekspozytur hr. k. obriadu można by na palciach poczysłyty.

Za to množestwo jest takich, hde własnych sotrudnykiw nema, w kotrych służba cerkowna widbuwaje sia „excurrando ad ecclesias has“. Czerez take załahodzenie sprawy jak Wydił krajewyj proponuje, ne zminywbysia faktyczno sumnyj stan riczej.

Dla toho moje wnesenje zmirjaje do toho, szczoby ułekszyty tiahary ne tilko ekspozyturam, ale wsim filiam, hde pobudowano cerkwy filialni i hodžu sia na tim punkti z ordynaryatom gr. kat., kotryj sia toho samoho domahaje. Łysz w ednim ne możu sia z nym zhodyty a wzhladno wnesenie moje ide dalsze.

Pidezas, koły ordynaryat toj chce, szczoby filiji na wsiakij prypanok konkurowały do budynkiw parochialnych bez wzhladu na to, czy maje ta filia swoho świaszczennyka, kotromu wże budynki wystawyla czy ne maje, to ja proponuju, szczoby tiji filiji - ekspozytury, kotri ekspozytam wystawyla wże budynki swoim świaszczennykam, buły wilni wid konkurowania do budynkiw parochialnych. W tim dusi postawymjem moje wnesenje.

Ne ambicyonuju ja na to, szczoby moje wnesenje perejszło dosłowno w Wysokij Pałati, ja łysz proszu, szczoby uwzhladneno potrebu i hołos narodu i aby chot' hołowni pryncypia mohu wnesenia perewedeno w nowij ustawi.

Ta zachodyt tut szcze odno pytanie, czy prawytelstwo mymo toho wseho ne wynajde szcze jakoi kluczki w zakoni z r. 1874 i ne zakwestionuje kompetencyi naszoi do perewedenia zminy zakonu.

Tomuż pozwolu sobi zastanowyty sia blyższe nad seju sprawoju.

Prawytelstwo widmowlajuczy jeszcze 1887 r. sankciju predložonemu popередno projektowy, skazało tak: „§. 9. jest zasadniczo niedopuszczalny“, poniewaź filialiści pozostają w związku parafialnym, a tem samem pozostają także obowiązany do konkurencyi, poniewaź dalej postanowienie tego paragrafu musiałyby doprowadzić do osłabienia siły konkurencyjnej związków parafialnych i wprost zachęciłyby do wyemancypowania się z pod kościoła parafialnego, dla tego wniosku tego do sankcyi nie przedkłada się.

Ja popередno wże skazawjem, szczo ważniejsza jest, wydyt sia myni, kwestya hroziaczoho nam prozelityzmu jak sprawa osłabienia związków parochialnych, ale pryhlańmo sia, czy słowa zakonu z r. 1874 suprotywłajut sia tomu. Otže §. 36. zak. majewoho mowyt (czyta): *Insoweit für die Bedürfnisse einer Pfarrgemeinde nicht durch ein eigenes Vermögen derselben oder durch andere zu Gebote stehende kirchliche Mittel vorgesorgt erscheint, ist zur Bedeckung derselben eine Umlage auf die Mitglieder der Pfarrgemeinde auszuschreiben.*

O tim otže, szczoby na wsich człeniw buw toj tiahar nałożenyj, aby sia musilo na nych nakładaty, to o tim tam besidy nema. Zresztou toj §. zmiriaje zowsim do czoho inczoho, jak teper prawytelstwo chce. Widomo, szczo buła kwestija, czy konkurencyjni datki należyt stiahaty wid gruntiw i numeriw w hromadi a tym samym otže i wid ynowirciw — żydiw, czy łysz wid odnowirciw. Otže toj §. 36 każe, szczo łysz wid odnowirciw, ale z toho jeszcze ne wypływaje, szczoby wid wsich filialistiw, kotri swoji cerkwy majut. Myni zdaje sia w zahali, szczo koły chto, to samo prawytelstwo bilsze hałasu robyt w sij sprawi, jak chto inszyj.

Jest prymirom §. 10., kotryj mowyt, szczo fondy derżawni, koliji i t. d. majut konkurowaty do budowy cerkwey i budynkiw parochialnych pisma oplaczuwanoho wid gruntu w hromadi dotycznij podatku. Ta jakże prawytelstwo se rozumije?

Raz każe prawytelstwo, szczo taki publiczny fondy sut obowiazani i tuju tendencyju zastupaje pered trybunałom administracyjnym ministerjalnyj uriadnyk, druhyj raz szczo ne sut obowiazani, otže hde włastywo prawda?

Ja dumaju, szczo tut woli dobroj i brak, ot szczo!

Piddajuczy tuju sprawu pid wasz zdorowyj sud Panowe, jeśm pereświdczenyj, szczo w toj Wysokoj Pałati opozycyi ja i moi towarzyszi ne znajdut. Zastupyły zresztu sia sprawu wymowijszii usta z waszoi storony i taki muži jak profesor Rittner, kotryj jak zaczuwaju na swoim teperisznim wysokim stanowysku hotow pewno bude sprawu lucze poperty jak poperedni referenty wideński. Tomuż ne maju wże szczo bilsze skazaty, chiba zakińczu tak samo, jak Wydił krajewyj, a imenno aby raz tuju z krywdoju materyalnoju i interesiw zahału połączenu postanowu zakonnu pidkopujuczu moralnist zahałnu jak-najskorsze usunuty.

Pid wzhladom formalnym proszu aby Wysoka Pałata zwołyła widedłaty moje wnesenje do komisyi administracyjnoi.

Marszałek. Jest propozycya odesłania wniosku p. Okuniewskiego do komisyi administracyjnej. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 26 porządku dziennego: to jest (czyta:)

Pierwsze czytanie wniosku p. Kramarczyka i towarzyszy, w przedmiocie zmiany ustawy o konkurencyi kościelnej z 15. sierpnia 1866 Nr. 28. Dz. u. kr. (**Aleg. 80**).

Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo! Narazcie po długich moich zabiegach i usiłowaniach zdołałem na dniu dzisiejszym przyjść przed Wysoką Izbę z wnioskiem o zmianie ustawy konkurencyi kościelnej. Chociaż prawdą jest niezaprzeczoną że wniosek tenże nie przez posłów włościańskich w Sejmie, ale przez posłów duchownych, przez zastępców kościoła przed Wysoką Izbą uzasadnionym być powinien, gdyż ich jest obowiązkiem mieć pieczę i staranie o prawa kościelne, czyli o urządzenie kościoła tak na zewnątrz, jak i wewnątrz, — gdy tymczasem kościoły nasze jako domy Boże, stoją opustoszałe a w wielu miejscach chyliły się do upadku a nie ma ręki, któraby je ratowała, nie ma ręki któraby ich przysłała egzystencyę zabezpieczyła, gdyż każda jednostka społeczeństwa naszego zaledwie ugina się pod brzemieniem własnych potrzeb, a cały ciężar stawiania i utrzymywania kościołów spada jedynie na lud

rolniczy; dlatego też nie dziw że choć stanowiskiem może nie powołany, ale widokiem upadku owych świątyń zrażony, ośmielałem się podnieść głos mój, chociaż jestem przekonany, że nie tylko w tej Wysokiej Izbie, ale i poza jej murami napotkam na różne przeszkody i trudności, jednakże nic mię to zrażać nie będzie, gdyż rzeczą każdego jest sądzić według swojej woli, a obowiązkiem mojem wypowiedzieć to, co nas gniecie i boli.

I tak nie myślę tutaj wcale rozbierać ustaw zasadniczych t. j. stosunku Kościoła do państwa ani też stosunku państwa do Kościoła gdyż te nie należą do kompetencji Wysokiej Izby, ale głównie mam na myśli ustawę krajową z dnia 15. sierpnia 1866 Dz. p. p. Nr. 28 o stawianie kościołów i budynków parafialnych. Mówi tam wprawdzie §. 1. tejsze ustawy, że koszta stawiania i utrzymania budynków tak kościelnych jako i parafialnych mają się pokrywać z funduszu specyalnie na ten cel przeznaczanego ale pytam się gdzie to są jakie fundusze przy którymkolwiek kościele? czyja ręka ich zebrała i ulokowała? z jakich dochodów te fundusze złożone? Jest wprawdzie w §. 2. wzmianka, z czego dochody ściśle kościelne zbierać się mają, t. j. z obnoszonej tacy, dalej dochód za użycie światła, dzwonu pokładnego od grobów.

Być może że ustawa ta w miastach ma swoje zastosowanie, ale w całej zachodniej części kraju znam tylko jedną parafię wiejską, która ściśle stosuje się do tego rozporządzenia a zresztą przy każdym kościele pustki i nikt się nie troszczy za co owe zniszczone domy Boże kiedyś się odbudują, może mamy liczyć na owe kolekty po całym kraju, które stoją dzisiaj niżej samego żebractwa, bo dając żebrakowi grosz, wiem, że go dają osobie upośledzonej fizycznie i nie zdolnej do pracy, a dając kolektantowi wspieram próżniactwo i lenistwo zdrowego człowieka i jego przewodnika, który go musi od domu do domu prowadzić, a więc po pokryciu kosztów samejże kolekty jakiż czysty dochód pozostał się dla samejże budowy?

Obliczcie Panowie!

Ale pójdźmyż dalej. W §. 3. tej ustawy jest mowa, że reperacye wszelkie przy zabudowaniach parafialnych do 16 zł. ponosi sam proboszcz wtedy, jeżeli czysty dochód o 400 zł. jest wyższy od kongruy jemu przynależnej, w przeciwnym razie ma ponosić koszta te do 10 zł.

Otóż cóż może być łatwiejszego dla każdego proboszcza, jak pominięcie ustępu tegoż paragrafu? Wszak trzeba być tylko trochę cierpliwym, trzeba poczekać aż reparacya wyniesie więcej jak 10, 15 lub 16 zł., a już obowiązek ten proboszcza spada i przechodzi na ten pusty komitet, który tylko na papierze istnieje a w rzeczywistości jest martwym i zaraz też owa sumka musi być zrepartowana i ściągniętą od stron.

Dalej §. 4. tejże ustawy jakże jest szumny w swoim brzmieniu! Zdawałoby się, że nie potrzeba nam stwarzać żadnej nowej reformy, wszak mówi że do wydatków na budynki parafialne winien się przyczyniać każdoroczny proboszcz jeśli dochód nie jest wyższy od kongruy jemu przynależnej, a od nadwyżki tejże winien płacić każdorocznie do kasy komitetu parafialnego od 100 zł 3%, od 200 zł. 5%, nad 200 zł. 8%.

Reskrypt Wysokiego Namiestnictwa z d. 25. sierpnia 1867 l. 43.395 obowiązuje każdoroczny proboszcza do złożenia tej nadwyżki do kasy komitetu parafialnego. Reskrypt Wysokiego Namiestnictwa z d. 9. grudnia 1869 l. 58.294 obowiązuje każdoroczny komitet kościelny do obrachowania proboszcza z dochodów rocznych i ściągnięcia tej przewyżki do kasy komitetu parafialnego.

Ale proszę mi wskazać, który komitet na wsi bez woli samegoż proboszcza ma tę śmiałość stanąć przy końcu roku upomnieć się o rachunki kościelne?, kiedy prawie wszędzie sami proboszcze są przewodniczącymi komitetów, a cóż dopiero w myśl odczytanego reskryptu mówić o obrachowaniu proboszcza i ściągnięciu nadwyżki do kasy komitetu?

Otóż ustawa z r. 1866 miała bezsprzecznie na myśli zabezpieczenie kościołów jakoteż budynków parafialnych od zupełnego zniszczenia a może przynajmniej chciała ulżyć jej członkom ponoszenia ciężaru tego, jednakże wykonanie tejże ustawy pozostawionem zostało niewłaściwym stronom, gdyż obliczenie proboszcza z dochodów przez komitet parafialny, ma mniej więcej to zastosowanie, jakoby pana lub gospodarza domu kazało jego słudze przy końcu roku obrachować i według jego dochodów kazać sobie zasługą zapłacić. Dlatego też to w ciągu blisko 30-letniego istnienia tejże ustawy, nie doczekaliśmy się spodziewanych skutków, a ponieważ nieosiągnęliśmy spodziewanych owoców, wiemy dobrze, że każde drzewo, które nie przynosi

owoców żadnych, ma być wycięte i zniszczone, dlatego daruje Wysoka Izba, że na miejsce nie tak przestarzałej jak bezużytecznej ustawy przychodzi lud nasz z ciągłymi petycyjami a nareszcie z tem oto wnioskiem.

Wniosek mój nie znosi w zasadzie całej ustawy z r. 1866, znosi tylko w całości paragrafy od 1 do 8, zresztą znosi lub zmienia o tyle, o ile w nowym wniosku jest już pewne zastosowanie; określa wszystkie żądania ludu jasno i dobitnie tak, ażeby dla dotyczącej komisji jako też Wydziału krajowego żadne wątpliwości powstać nie mogły.

Otóż paragraf I. wniosku mojego opiewałby (czyta):

I. By w każdej parafii przy istniejącym kościele katolickim utworzyć dwa fundusze, a to: pierwszy fundusz stały konkurencyjny, służyć mający jedynie na pokrycie stawiania i utrzymania budynków plebańskich tak na probostwie jako dla służby kościelnej przeznaczonych; drugi fundusz czysto kościelny, służyć mający wyłącznie do stawiania kościołów, tudzież pokrycia potrzeb reperacyi oraz utrzymania aparatów należących do służby Bożej.

Paragraf II. brzmiałby: (czyta):

Pierwszy fundusz miałby powstać z każdorocznej taksy opłacanej przez dotyczącego proboszcza lub jego prawnego zastępcę, za zużycie i delegacyę dotyczących budynków parafialnych, równający się stosunkowo w każdej parafii połowie opłacanego ekwiwalentu rządowego.

Otóż przy postawieniu tego paragrafu spotka mnie zapewne ciężkie obwinienie od całego kleru, że zanadto ich obarczam podatkami. Wszak płacą podatek gruntowy, płacą ekwiwalent rządowy, płacą dalej zwyżki od kongruy do funduszu religijnego, a więc cóż jeszcze i na budynki plebańskie płacić mają.

Otóż zarzut ten łagodzę następującą odpowiedzią. Czy Wysoki Rząd przystępując do wymiaru ekwiwalentu rządowego na każde probostwo miał do tego słuszną podstawę, to nie jest moją rzeczą dzisiaj rozstrzygać, ale że Wysoki Rząd pozwolił sobie jeszcze prócz tego na każde probostwo nałożyć dodatek do funduszu religijnego to tego wypadku zamileżeć nie mogę. Pismo święte woła: „Oddajcie Cesarzowi co jest cesarskie, a Bogu co jest boskiego“, a echo tegoż głosu brzmi i brzmieć będzie aż do skończenia świata.

I na każdej jednostce, na każdym państwie czy kraju, który wyciągnie rękę po cudze dobro kościelne ciężać będzie i cięży ten straszliwy interdikt tak dalece, że majątki i dobra kościelne zagrabione nikomu najmniejszej korzyści nie przynoszą, a skutki tejsze klątwy widzimy i doświadczamy z każdym dniem przeszło od jednego 100 lecia na państwach, które majątki i dobra kościelne zagrabiły, a przeszło od lat 20 na świeżo zagrabionem kościołowi na państwie włoskiem.

I ten to właśnie krok nieroztropny jest powodem upadku kościołów naszych, gdyż rozglądając się po całym kraju, znajdujemy prawie wszędzie tylko zabytki starożytności z majątku kościelnego świątyń naszych. Budowa sięga jeszcze 14, 15 i 16 stulecia, budowała ich hojna ręka bogatej szlachty polskiej, awspierały ich bogate ekspozytura biskupie, a dzisiaj? — dzisiaj majątki i dobra kościelne zagrabione. Nie ostały się nawet złote konsekrowane naczynia na ołtarzach Pańskich, zastąpiono je miedzią i ołowiem.

Świątynie Pańskie żąb czasu poniszczył a nie masz, ktoby je ratował, bo kuratela rządowa, która majątki i dobra kościelne zagrabiła wcale się o nie nietroszczy. Dlatego też nie dziw, że lud dziś wyciąga rękę do samychże księży i woła o współratunek dla zniszczonych domów bożych, a ci mając tu swoich zastępców, niechże wezwą Rząd o zwrócenie im majątków kościelnych albo odstąpienie na ten cel ekwiwalentu rządowego lub dodatku do funduszu religijnego.

Trzeci paragraf wniosku mego opiewa (czyta):

Drugi fundusz miałby powstać z dobrowolnych ofiar, zapisów, legatów, tudzież z bieżących dochodów kościelnych przy tak zwanem *Jura stolae*, t. j. za zużycie dzwonów, aparatów kościelnych, celem których ujednostajnienia winien każdy konsystorz biskupi wydać dla swoich parafii wiejskich jednakową takse za każdą funkcyę odprawianego nabożeństwa z podzieleniem na klasy, a ponad przyznane *Jura stolae* dla samego księdza należy nałożyć na parafian osobną niewielką takse, któraby od dotyczącej funkcyi odprawianej wpłynęła do funduszu kościelnego.

Przy tym paragrafie spotkać mnie mogą dwa zarzuty.

Pierwszy zarzut przez duchowieństwo, że zanadto wkraczam w ich duchowne atrybucye, i każe im się trzymać jakiegoś rygoru pod względem pobierania opłat stuly a drugi może przez sam lud w którego tutaj imieniu stoję, że oprócz należytości stuly nakładam jakieś taksy i z tego chcę tworzyć stały fundusz kościelny. Co do pierwszego zarzutu nie jestem tak daleko idącym, iżbym sięgał samychże praw józefińskich, gdyż te na dzisiejsze czasy miejsca i zastosowania miećby nie mogły.

Ale upraszam Przewielebne konsystorze biskupie, aby dla samejże powagi kościoła już raz należytość stuly z osobną takse dla miasta a z osobną dla parafii wiejskich uregulować chciały tak, aby stronie wolno sobie było wybrać jedną z klas żądanego nabożeństwa, gdyż dzisiaj pod tym względem dzieją się straszne nadużycia o których tutaj wspominać nie chcę.

Co się tyczy drugiego możliwego zarzutu, jakobym oprócz należytości stuly nakładał jakąś takse na stały fundusz kościelny, to każdy rozropny to przyzna, że jeżeli kto chce własnym kosztem wielkie dzieło stworzyć, to powinien zawczasu pomyśleć o oszczędnościach i funduszach. Dlatego też gdyby owa ustawa z roku 1867 czy 1838 tworząca niejakię pogłównę po 10 centów od osoby na fundusz kościelny, była wprowadzona z całą energią w życie, to dzisiaj wniosek mój byłby może zbyteczny, bo za lat blisko 30 każdy kościół posiadałby kilka tysięcy złożonych funduszków lub zupełnie zrestaurowane świątynie. A że ową ówczesną ustawę odrzucił lud, czy właściwie jej się sprzeciwił, dlatego dzisiaj i kościół nic nie ma, ale i lud nic więcej nie ma.

§. 4. nowego projektu opiewałby:

„wszystkie powyższe fundusze mają być każdorocznie ściągane przez konsystorz biskupi i bezpiecznie na książęczki oszczędności lokowane, a w razie potrzeby najpierw zrealizowane, zaś niedobór jakiby się z kosztorysów okazał, ma być rozłożony zarówno na wszystkich członków dotyczącej gminy bez względu na wyznanie“.

Otoż tu wystąpią przeciwko mnie innowiercy i zapytają: Jako: i członkowie obcego wyznania mają corocznie według posiadanej ziemi płacić do funduszu kościelnego?!“ Tak jest, moi Panowie, mają płacić, bo zarówno według

posiadanej ziemi ciągną zyski w tejże parafii na swoją korzyść, kupili tę ziemię, która poprzednio należała do kościoła katolickiego i posługują się temże samem kościołem katolickim w którego się obrębie osiedlili, bo ta służba katolicka ten wyrobnik dzienny pracują na jego utrzymanie. A ja dodaję z mej strony, że gdyby nie kościół katolicki, nie nauka jego święta, nie kazanie, nie spowiedź — to znając dobrze ten lud wiejski tę klasę ciężko pracującą, która nie ma wiele do stracenia, mogę zareczyć Wysokiej Izbie iż ani jeden innowierca nie ostałby się pomiędzy ludem boby go dawno zniszczyli i do odwrotu zmusili.

Ale tak długo jak kościół katolicki istnieje będzie na ziemi a lud nasz wiejski trzymać się będzie zasad wiary i nauk kościoła świętego, tak długo jest bezpieczne państwo, bezpieczny rząd i bezpieczne wszystkie obce wyznania, zamieszkałe tu i ówdzie pomiędzy ludem. (Brawo!).

Ale niechno kościoły nasze upadną niechno duchowieństwo nasze coraz bardziej ścieśniane ustawami państwa, straci cokolwiek na pierwotnej powadze swojej a lud nasz wiejski ta klasa ciężko pracująca zamiast karmić się zasadami wiary przesiąknie coraz bardziej wzrastającym zgubnem socjalizmem, wtenczas ani nasze ustawy, ani państwo, ani rząd nie jest w stanie granicy złemu położyć. Dlatego też tuszę sobie że i obce wyznania rozsiane tu i owdzie pomiędzy ludem jak najchętniej przyłożą rękę do dzieła dla podtrzymania kościoła katolickiego na ziemi, który zarówno wszystkie stany i wyznania swoją opieką apostolską otacza.

Nareszcie w końcu przychodzi mi uzasadnić §. 5 mojego wniosku w którym żądam zniesienia prawa patronatu przez obszary dworskie a natomiast uwolnienia ich od ponoszenia $\frac{1}{6}$ części z całych kosztów budowy; zaś prawo prezenty prawo obsadzenia probostw pozostawiam dowolnie każdemu dotyczącemu biskupowi. Otóż oświadczam uroczyście przed Wysoką Izbą, że nie czynię tego z powodu jakiejś nienawiści intryg lub namowy lecz jedynie dlatego że prawo to na dzisiejsze czasy, kiedy zastraszająca liczba posiadłości ziemskich i obszarów dworskich przechodzi w ręce obcych wyznań, jest zupełnie przestarzałą i nie na czasie bardziej wobec §. 6. dawnej ustawy, która mówi że prawo patronatu

każdy bez względu na wyznanie swoje wypełniać winien a §. 8. sprzeciwia się pierwszemu i wyklucza obce wyznania od konkurowania do wydatków kościelnych, według posiadanej ziemi.

Więc jakąż sprzeczność; patronem kościoła katolickiego może być żyd lub innowierca; a według posiadanej ziemi jest uwolniony a na domiar złego, czego sobie nawet ustawa z roku 1866 wcale nie życzyła ani nie zagwarantowała uwalnia się właściciele większych posiadłości od przykładania się do kosztów budowy lub restauracji kościoła, według posiadanej ziemi jeśli ci w dotychczas gminie nie mieszkają, a nawet może sobie mieszkać regularnie byle nie stale a już może się uwolnić od wydatku tegoż, a co jest tego przyczyną. Oto późniejsze orzeczenia trybunału administracyjnego, które opiewają, jak następuje (czyta):

Orzeczenie trybunału administracyjnego z 19. maja 1881 l. 859 Nr. 1.105 „Posiadanie gruntu bez zamieszkania w gminie nie obowiązuje posiadacza do przykładania się do kosztów restauracji kościoła i plebanii“.

Dalej orzeczenie trybunału administracyjnego z dnia 2. listopada 1883 l. 2.479 Nr. 1891 powiada: „Posiadanie dóbr i chwilowy pobyt w gminie parafialnej nie stanowi stałego tamże zamieszkania a tem samem posiadacz taki nie jest członkiem parafii i nie ma obowiązku przykładania się jako taki do wydatków parafialnych“.

Wreszcie trzecie orzeczenie trybunału administracyjnego z dnia 2. listopada 1883 l. 2.479 Nr. 1892 opiewa: „Posiadanie domu i regularnie powtarzający się w nim pobyt nie stanowi jeszcze stałego zamieszkania w gminie parafialnej i posiadacz nie staje się przez to członkiem parafii ani obowiązany do przykładania się datkami do wydatków parafialnych“.

Otóż takich rażących sprzeczności chyba już żadna ustawa dla nas nie posiada, dlatego też osądźcież Panowie, czy wobec takich licznych faktów usuwać się tą drogą od spełnienia świętego obowiązku, stawiania i utrzymania kościołów, lud nasz, na którego barki potem spada cały ciężar stawiania i utrzymania kościołów, nie ma podnosić głosu? nie ma żądać zniesienia tego przestarzałego prawa? Wszak prawo patronatu które sięga bardzo dalekiej przeszłości nie zasa-
dzało się bynajmniej na podpisywaniu samejże

prezenty ale zasadzało się na obowiązku stawiania i utrzymywania kościołów i były też skutki błogie bo Panowie i szlachta budowali kościoły bez pomocy poddanych a kościół katolicki rósł i rozszerzał się na ziemi, a dzisiaj każdy usuwa się od spełnienia tego ciężkiego obowiązku. Lecz nie tyle tutaj chodzi o prawo patronatu bo lud powie: jeżeli chcecie dać $\frac{1}{6}$ część kosztów budowy, to i oszem a Panowie powiedzą: jeżeli nas uwolnicie od ponoszenia $\frac{1}{6}$ części kosztów, to i oszem. Ale rozchodzi się głównie tu o prawo prezenty, o prawo obsadzania probostw, a zatem jeżeli już tak daleko posunięci jesteśmy to zajrzyjmyż jeszcze do dziejów apostołskich, a tam się dowiemy, że najstarsze prawo zarządzania kościoła bożego na ziemi i obsadzania było prawo Boże, pozostawione następcy kościoła katolickiego i według tego prawa jedynie biskupowi przysługuje prawo obsadzenia parafii wierznych. Tymczasem świat przewrotny ścieśniając coraz bardziej prawa kościoła katolickiego, nie uszanował i tego ostatniego, ale wcisnął swą ingerencję w własny zakres działania kościoła tak dalece, że dziś nawet duszpasterz jako proboszcz z jednej strony musi nosić tytuł urzędnika państwowego a z drugiej strony być zależnym od woli i łaski jednego kolatora, a więc gdzież spełnienie jego niezależnego obowiązku i powołania?

A nareszcie ileż to trudów każdy kapłan ponosić musi, nim zasłuży sobie na względy przy udzielaniu prezenty? A tu każdy kapłan z powołania jest osobą duchowną i nie według względów, nie według protekcji ale według zasług, wieku i lat służby winien być powoływany na probostwo.

Dlatego też opuścimy już raz to przestarałe prawo, które straszne i nieobliczone spustoszenia sprawia w kościele katolickim i nie miejmy najmniejszej obawy, żeby kościół nasz katolicki kiedykolwiek pobłądził w zasadach swoich bez naszej opieki, wszak wiemy, że jest nieomylnym, słowem jednym, bądźmyż dla ustaw kościelnych więcej sprawiedliwymi, aby i o nas przyszłość powiedziała żeśmy w prawach naszych świeckich dla kościoła postępowali sobie zupełnie jako „iusti ante Deum“. Skończyłem, a pod względem formalnym proszę, aby wniosek odesłany został do komisji administracyjnej. (Brawa).

P. Dr. Gustaw Romer. Proszę o głos.

Marszałek. P. Romer ma głos.

P. Dr. Romer. Poseł Kramarczyk prosił, ażeby wniosek jego odesłać do komisji administracyjnej. Ja zwrócę uwagę na to, że już dzisiaj odesłano do tej komisji 3 duże ustawy z których jedna ma 100, druga około 50, a trzecia ze 40 paragrafów.

Otóż ta sprawa, która teraz wnioskiem posła Kramarczyka jest objęta, jest rzeczą bardzo doniosłą, i będzie wymagać długich studyów.

Wobec tego mnie się zdaje, że komisja administracyjna tak będzie wspomnianymi trzema ustawami przeciążoną, że nie będzie w stanie wniosku tego należyście załatwić.

Dlatego stawiam wniosek i myślę, że szanowny sprawozdawca nań się zgodzi, żeby wybrać osobną komisję konkurencyjną, tak jak w innych latach się działo.

[P. Kramarczyk: bardzo dobrze.]

Sądzę także, że poseł Okuniewski, którego wniosek został odesłany do komisji administracyjnej na to się zgodzi, ażeby i jego wniosek do tej komisji odesłano.

Wnoszę zatem, żeby wybrać komisję konkurencyjną z siedmiu członków i żeby oba wnioski p. Okuniewskiego i Kramarczyka do tej komisji odesłać.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Ja sia zo wsim hodžu szczoby wybraty komisju konkurencyjnu i do nej moje wnesenie widesłaty.

Marszałek. Otwieram rozprawę nad tym wnioskiem. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję wniosek pod głosowanie.

Kto się zgadza z wnioskiem, ażeby wybrać komisję konkurencyjną z 7 członków, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Kto się zgadza, ażeby przekazać tej komisji wniosek p. Kramarczyka tudzież wniosek posła Okuniewskiego, którego odesłanie do komisji administracyjnej już zostało przyjęte, odesłać do komisji konkurencyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

P. Kramarczyk. Ja się także zgadzam na wniosek p. Romera.

Marszałek. Ponieważ poseł Kramarczyk się zgodził na wniosek posła Romera, przystę-

pujemy do następującego punktu porządku dziennego (czyta).

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia gminy i obszaru dworskiego Zalesie z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Złotym Potoku do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Monasterzyskach. (**Aleg. 81.**)

Sprawozdawca p. Lenartowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Lenartowicz. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 81).

P. Wiktor. Wnoszę, ażeby p. sprawozdawcę uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty. Proszę pana sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta:)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na mocy ustawy z dnia 11. czerwca 1868 roku (Nr. 59. Dz. u. p.) udziela c. k. Rządowi opinię, iż pożytecznem będzie dla mieszkańców gminy i obszaru dworskiego Zalesie, aby je wydzielono z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Złotym Potoku, a przyłączono do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Monasterzyskach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie udzielenia c. k. Rządowi opinii względem przeniesienia gminy i obszaru dworskiego Piwoda z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Sieniawie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Jarosławiu. (**Aleg. 82.**)

Sprawozdawca p. Lenartowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Lenartowicz. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 82)

P. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść.

(Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta:)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w myśl ustawy z dnia 11. czerwca 1868 r. (Nr. 59. Dz. p. p.) oświadcza c. k. Rządowi opinię, iż pożądanem jest dla dogodności mieszkańców, aby gmina i obszar dworski Piwoda wyłączony zostały z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Sieniawie, a przydzielone do okręgu takiegoż c. k. Sądu w Jarosławiu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty:

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji gminy Sanoka w przedmiocie przeistoczenia tamtejszej 6-klasowej szkoły żeńskiej na 8-klasową.

Sprawozdawca p. Paszkowski ma głos.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski (czyta:)

Wysoki Sejmie!

Gmina miasta Sanoka żąda zamiany tamtejszej sześcioklasowej szkoły żeńskiej na ośmioklasową przytaczając jako powód swego żądania znaczną frekwencyą szkoły (w roku 1892. uczęszczało do niej 298 dziewcząt) oraz tę okoliczność że wielu mieszkańców Sanoka dla braku środków materyalnych nie może posyłać dzieci swych pragnących uzupełnienia wykształcenia do innych miast, w których się ośmioklasowe szkoły znajdują. Rada gminna miasta Sanoka przyjęła obowiązek lożenia na dotacye nauczycielek jakoteż na inne potrzeby dwóch nowych klas datku w kwocie 200 zł. rocznie.

Chociaż przytoczone przez gminę miasta Sanoka okoliczności zdają się przemawiać za uzupełnieniem tamtejszej szkoły sześcioklasowej dwoma klasami, jednak komisya szkolna, nie mając potrzeby tej dostatecznie uzasadnionej i nie wiedząc jak wysoką będzie suma potrzebna na utrzymanie wzmiankowanych dwóch klas nie może przedstawić już obecnie Wysokiemu Sejmowi stanowczych wniosków. Nadto

przez uzupełnienie szkoły żeńskiej w Sanoku dwoma klasami nastąpić by mogło przeistoczenie jej na szkołę wydziałową, o czem w myśl artykułu 5. ustawy krajowej z dnia 2. maja 1873 r. (Nr. 250 Dz. u. kr.) w brzmieniu ustanowionem ustawą krajową z dnia 2. lutego 1885 r. Nr. 29 Dz. u. kr. orzeka Wysoki Sejm na przedłożenie Wydziału krajowego z tych więc powodów komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić petycyą gminy miasta Sanoka, odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zbadał jakichby wymagało kosztów przeistoczenie sześcioklasowej szkoły żeńskiej w Sanoku na ośmioklasową, przeprowadził z gminą miasta Sanoka rokowania co do przyczynienia się gminy do tych kosztów a następnie odpowiednie wnioski Sejmowi przedłożył.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycyi Rady szkolnej miejscowej w Dawidowie w przedmiocie zorganizowania tamtejszej szkoły z 2-klasowej na 3-klasową.

Sprawozdawca p. Paszkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski (czyta):

Wysoki Sejmie!

Gmina Dawidów domaga się reorganizacji tamtejszej dwuklasowej szkoły ludowej na trzyklasową i utworzenia trzeciej posady nauczyciela etatowej.

Gdy wedle sprawdzonej przez komisję szkolną frekwencji dzieci (w roku szkolnym 1892/3, 248 dzieci) zachodzą wedle art. 4 ustawy z dnia 2. Maja 1873 (Nr. 250 Dz. u. kraj.) w brzmieniu ustawy krajowej z dnia 2. lutego 1885 r. (Nr. 29 Dz. u. kraj.), co do szkoły ludowej w Dawidowie warunki do utworzenia trzeciej klasy i etatowej posady trzeciego nauczyciela, przeto komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Rady szkolnej miejscowej w Dawidowie o zorganizowanie tamtejszej szkoły ludowej na trzechklasową i utworzenie trzeciej

etatowej posady nauczyciela, odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do możliwego uwzględnienia.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, Kto przyjmuje wniosek komisji raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycyi Piotra Pikulskiego i towarzyszy o wliczenie lat służby i zwrot wkładek emerytalnych.

Sprawozdawca p. Rayski ma głos.

Sprawozdawca p. Rayski (czyta):

Piotr Pikulski, pełniący obecnie służbę nauczycielską w Leżachowie uprasza o zaliczenie dwóch lat i dwóch miesięcy służby w zakładzie ciemnych we Lwowie odbytej do emerytury. Zakład ciemnych we Lwowie ma wszelkie cechy zakładu publicznego, należałoby zatem i służbę nauczycielską w tym zakładzie uważać jako służbę krajową publiczną.

Proszący Piotr Pikulski służy jako nauczyciel lat 16, obecnie do emerytury podać się nie zamierza. Na razie więc nie zachodzi potrzeba rozstrzygnięcia tej kwestyi. Komisya sądzi, że proszący winien ponowić swą prośbę w czasie, kiedy postanowi podać się na emeryturę i dla tego komisya obecnie nie może polecić prośby jego do uwzględnienia Wysokiemu Sejmowi.

Jan Antoni Lisowski, emerytowany nauczyciel, prosi o wliczenie do emerytury 14 lat służby. Rozpoczął on zawód nauczycielski w roku 1856, do emerytury wliczono mu tylko służbę od 1. września 1870 w myśl ustawy z 2. maja 1873 art. 38 i 49, a to z powodu, iż co do poprzedniej służby nie mógł się wykazać żadnym dekretem nominacyjnym. Mimo tego proszący udowadnia świadectwami urzędów gminnych i parafialnych, dalej nakazem starostwa, który polecał gminie wypłacić mu zaległą płacę, iż istotnie był nauczycielem publicznym przez lat 14 i służbę swą pełnił nienagannie. Doliczywszy do tego lata służby od 1870 do 1892 był faktycznie nauczycielem lat 36. Obecnie liczy lat 72, obarczony jest liczną rodziną i ze szczupłej przyznanej mu częściowej emerytury żyć nie jest w stanie.

Komisya sądzi zatem, że należy go polecić łasce Wysokiego Sejmu.

Podobnej treści są petycje Jana Łopatyńskiego, (l. 76 i 275) i Ambrożego Wróblewskiego (L. 123) nauczycieli emerytów, którzy upraszają o wliczenie lat służby. Petenci nie przedkładają jednak żadnych dokumentów, któreby stwierdzały w prośbach przytoczone fakta.

Komisya sędzi, że petycje powyższe należy odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania.

Wniósł wreszcie Jan Frei, były nauczyciel ponowną prośbę o odprawę i zwrot wkładek emerytalnych. Sprawą petenta zajmuje się już sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 5. września 1892 l. 36.705 przedłożone z początkiem sesyi Wysokiemu Sejmowi, dlatego też komisya w tej sprawie żadnego nowego wniosku nie stawia.

Powołując się na powyż przytoczone powody komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Petycję Piotra Pikulskiego L. 54 o policzenie 2 lat służby odstępuje się Wydziałowi krajowemu do wiadomości.

2) Petycję Jana Antoniego Lisowskiego l. 59 o wliczenie 14 lat służby do emerytury, dalej petycje Jana Łopatyńskiego L. 76 i 275 i Ambrożego Wróblewskiego L. 123 również o wliczenie lat służby przydziela się Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową i poczynienia odpowiednich wniosków na najbliższej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Czy żądają kto głosu co do punktu pierwszego odczytanego wniosku? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt pierwszy wniosku komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Czy żąda kto głosu co do punktu drugiego? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt drugi wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji Towarzystwa gimnastycznego „Sokol” we Lwowie w sprawie nauki gimnastyki w szkołach publicznych.

Sprawozdawca p. Stanisław Tarnowski junior ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Tarnowski Junior (czyta):

Wysoki Sejmie!

Wydział Towarzystwa gimnastycznego „Sokol” we Lwowie na zjeździe delegatów podczas obchodu 25-letniej rocznicy założenia tegoż Towarzystwa uchwalił popierać wprowadzenie gimnastyki jako przedmiotu obowiązkowego w szkołach publicznych ludowych i średnich, a w myśl powziętych uchwał wnosi petycję, ażeby Wys. Sejm orzekł o potrzebie obowiązkowej nauki gimnastyki w szkołach publicznych.

Zważywszy, że Rada szkolna krajowa przedmiotu nauki gimnastyki wcale z oka nie spuszcza, lecz w miarę sił nauczycielskich i środków materyalnych zaprowadzenie stopniowo tej nauki w szkołach popiera;

Zważywszy dalej, że zaprowadzenie gimnastyki jako przedmiotu obowiązkowego w szkołach publicznych wymaga rozważnego zastanowienia nad sposobami i środkami do celu wiodącymi, komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Wydziału Towarzystwa gimnastycznego „Sokol” we Lwowie odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania wspólnie z Radą szkolną krajową i przedłożenia wyniku na następnej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji gminy Szerzyny w powiecie jasielskim z prośbą o zaliczenie jej do rzędu miasteczek.

Sprawozdawca p. Trzeciecki ma głos.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (czyta):

Wysoki Sejmie!

Wieś Szerzyny w powiecie jasielskim pragnie być miasteczkiem, w petycji powołuje się na dawny przywilej, gdy obecnie miejscowość ta jest najwątliwiej wsią, a mianowanie wsi miasteczkami nie leży w kompetencji Wysokiego Sejmu, komisya administracyjna ma zaszczyt postawić wniosek: Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Sejm odstępuje petycję gminy Szerzyny o zaliczenie do miasteczek c. k. Rządowi do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Wydziału powiatowego w Sokalu w przedmiocie zmiany §. 17. ust. z 2. lutego 1881 Nr. 17. Dz. u. kr. (Aleg. 83.)

Sprawozdawca p. Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 83).

P. Wiktor. Wnoszę, ażeby p. sprawozdawcę uwolniono od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz (czyta):

Wysoki Sejm Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem nad petycją Wydziału Rady powiatowej w Sokalu L. s. 162/122 przechodzi do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. ks. Kowalski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. ks. Kowalski ma głos.

P. ks. Kowalski. Krajewa ustawa sanitarna z 2. lutoho 1891 wkładaje w §. 17 o orhanizacyi służby zdrawla obowiazok na hromady silski wspilno z obszaramy dwirskimy, postaraty sia o skoroe, bo na pretiah piw roku obmeżene obsadzenie posad żinoczoj służby zdrawla po sełach. Uznajucy zasadnyco, w powni, i bez zastereżenia bładodijmu chosennist toho zakona, ne sprotywlaubym sia ja sprawozdaniu komisijnomu doradzajuczomu Wysokomu Sojmowy perechod nad petycyju Wydiłu powitowoho w Sokalu wnesenoju w toj sprawi do poriadku dennoho, nakołyb rehulamin wykonawczyj z 31. hrudnia toho samoho roku ne oznaczowaw takoz pryskorenoho, bo piw roku neperekrazajuczoho reczenia do stabilizowania tych posad, i nakołyb c. k. Starostwa w azbucznyim wykonaniu toho zakona ne byly nadmirno rewni, domahajucy sia pry kazdoj nahodi dopownnienia toho ustawowoho postulatuu.

Ja na boci polyszaju hroszowi wymohy, bo tiji nyknut pry spodiwanych naslidkach, ja kiji wykonanie toj ustawy mohłoby dla zdrawla ludzkoho prynesty.

Ale ja wazu sia zwernuty uwahu Wyso-
koho Sojmu na nemożliwist' takoho dokonania
poazbucznoho postanowy §. 17ho, a wze zadla-
toho, szczo sam kurs poloznyczyj trewaje 9
misiaciw — otoż 3 misiaci dowsze od reczenia,
jakocho wymahaje ustawa krajewa i rehulamin
wykonawczyj z 31. hrudnia 1891 roku. Druha
obstanowa nemensze wazna, pozajak riczno z koz-
doho powitu mohłoby szo najbilsze tylko 4
uczenye buty pryniatyeh na kurs poloznyczyj.
W naszym sokalskim powiti je wprawdi kilka-
najeit syl fachowych poloznyczyeh starszyeh i
molodszyeh, alez ja dumaju szo dekotrij z nych
z pewnoho wzhladu, kotroho tu poruszaty ne
choczu, mozeby ne kwalifikowaly sie do zaniatia
posad po sełach wze z toho powodu, szo silski
naszi pomocnyczyi newisty po starynnomu oby-
czaju, zwykly razem z kumamy czy to do ko-
stela, czy do cerkwy detynu do sw. kreszczenia
prynosyty, a teper istnujuczy syly ne riszlybyś
imowirno doderzaty toho wymohu.

Sprawozdanie komisijne uznaje wazkist
motywiw, od kotryeh nawodyt Wydil rady po-
witowoj sokalskoj i imowirno na podstawi toj
wazkisty zakluczaje: „szczo ad impossibilia nemo
obligatur“. Odnakoż pomymo takoho zaklucze-
nia doradzaje Wysokomu Sojmowy perehod do
poriadku dennoho.

Podobno i c. k. starostwa, ne chozczut do-
swidzenoho „ultra posse, nemo obligatur“ uwzhlad-
dnyty, jeno — przyznaty treba w swojej rewno-
sty — domahajut sia pry kazdoj nahodi spowne-
nia wyzsze reczenoj zakonnoj postanowy.

Ne presudzajucy ewentualnoho riczenia,
czy Wysokoj Sojm zwołyt perejty nad toju pe-
tycyju do poriadku dnewnoho? czy ne? wazu
sia odnakze postawyty wnesenie do rezolucyi
slidujuczoho zmistu:

(czyta):

Wniosek do rezolucyi.

Zwazywszy, ze obecnie jest wielki brak
akuszerek egzaminowanych, zwazywszy, ze z kaz-
dego powiatu tylko 4 lub conajwiecej 5 uczenie
mogłoby byc corocznie do szkoly polozniczej
przyjetyeh, jak to Dyrekcyja tej szkoly w odpo-
wiedzi na zapytanie przez Wydzial powiatowy
w Sokalu uczynione, oznajmila, a i z tych nie
wszystkie prawdopodobnie skonczylyby dziewie-
cio-miesieczny kurs z dobrym postepem;

Zwazywszy nakoniec, ze c. k. wladze wobec
istniejacego braku fachowo wykształconych aku-

szerek zbyt natarczywie domagają się obsadzenia posad akuszerskich — bądź co bądź — nieistniejącymi dotąd siłami egzaminowanymi-

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Wzywa się Wysoki c. k. Rząd, ażeby uwzględniając istniejący brak fachowo wykształconych sił położniczych, tudzież niemożliwe dotąd szybkie skompletowanie tych sił, polecił gorliwym w wykonaniu §. 17. krajowej ustawy sanitarnej z dnia 2. lutego 1891 r. Dz. u. kr. Nr. 82 c. k. Starostwom zaniechać na razie zbyt natarczywego domagania się obsadzenia posad akuszerskich.

II. Wzywa się Wysoki c. k. Rząd, aby w porozumieniu z Wydziałem krajowym postarał się o utworzenie odrębnego krótszego a tem samem tańszego kursu położniczego, dostępnego także dla obecnie po wsiach pomocą położniczą zajętych niewiast wiejskich celem dopełnienia odpowiedniego teoretycznego i praktycznego fachowego wykształcenia w możliwie krótkim przeciągu czasu.

Marszałek. Podaję do poparcia wniosek posła Kowalskiego. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest poparty. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Ma głos p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz. Rezolucya szanownego posła sokalskiego idzie w dwóch kierunkach, mianowicie pierwsze: ażeby wstrzymać zbyt natarczywe nalegania na wydziały powiatowe przez c. k. Starostwa co do zbyt spiesznego ustanawiania służby położniczej. Przeciwno tej rezolucyi, mianowicie pierwszemu ustępowi, muszę to zarzucić, że Wydziały powiatowe nie żaliły się dotychczas, że tylko jeden wydział powiatowy sokalski wniósł zażalenie, że Starostwo tamtejsze nalega zbyt natarczywie. Gdyby więcej wydziałów podobne zażalenia wniosło, to nie mógłbym się temu żądaniu sprzeciwić, gdy atoli jeden tylko sokalski takie zażalenie wniósł, nie mogą się zgodzić z podobną rezolucją i z tem, ażeby rząd wzywać, iżby Starostwa nie tak natarczywie przestrzegały wykonywania ustawy.

Co się tyczy drugiego wniosku, ażeby ustanowić odrębny kurs dla służby położniczej, mianowicie krótszy i tańszy, to sędzę, że jest to wniosek samoistny i jako taki powinien być traktowany.

Z tych powodów upraszam, ażeby Wysoka Izba raczyła przyjąć wniosek komisji.

P. ks. Kowalski. Proszu o hołos w kwestyi formalnoj.

Marszałek. P. ks. Kowalski ma głos.

P. ks. Kowalski. Jeżeliby moja rezolucya upadła, i Sejm nie raczył się na nią zgodzić i gdyby musiała być traktowana jako wniosek samoistny, w takim razie upraszałbym, ażeby została odesłana do komisji administracyjnej.

Marszałek. Jeżeli rezolucya ta ma być traktowana jako wniosek samoistny, w takim razie musi przejść przez pierwsze czytanie. Nie wiem jednak jak się Wysoka Izba na tę sprawę zapatruje, bo ja z mojego stanowiska nie widzę koniecznej potrzeby upierania się przy tem, aby rezolucya była traktowana jako wniosek samoistny.

Przystąpimy do głosowania.

Naprzód musi przyjść pod głosowanie wniosek przejścia do porządku dziennego, który przedstawia komisya, a gdyby ten upadł, natenczas podam pod głosowanie wniosek księdza Kowalskiego.

Kto jest za wnioskiem przejścia do porządku dziennego, zechce powstać. (Większość.) Jest większość, wniosek przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycyi gminy Suchorzów powiatu tarnobrzesckiego w sprawie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania Józefy Piękoś w kwocie 172 zł. należących się gminie miasta Białej. (**Aleg. 84**).

Sprawozdawca p. Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz (czyta):

Wysoki Sejmie!

Gmina wiejska Suchorzów powiatu tarnobrzesckiego, obowiązana jest w moc rezolucyi c. k. Starostwa w Tarnobrzegu z dnia 29. kwietnia 1891 l. 4846 i reskryptów: c. k. Namiestnictwa z dnia 10. października 1891 l. 70.110, oraz Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 25. marca 1892 l. 20.845, zapłacić gminie miasta Białej tytułem zwrotu kosztów utrzymania Józefy Piękoś, nieślubnego dziecięcia Ludwika Piękoś, jako do gminy Suchorzów przynależnej, kwotę 172 zł., oraz odebrać dziecię to i utrzymywać kosztem gminy.

Odebranie Józefy Piękoś nastąpiło już i dziecię to utrzymuje gmina Suchorzów, kosztów utrzymania jednak w kwocie 172 zł., miasto Biała należących się, gmina Suchorzów dotąd nie zapłaciła dla braku funduszków.

Uprasza zatem gmina ta, aby rzeczzone koszta przyjęte były na fundusz krajowy, tudzież aby i dalsze koszta utrzymania dziecięcia tego fundusz krajowy ponosił.

Komisya petycyjna zważywszy:

że gmina Suchorzów jest małą i ubogą, że dodatki gminne wynoszą 22%, że spłata kwoty 172 zł. podwyższyłyby musiała dodatki w dwójnasób, polegając na przedstawieniu prezesa Rady powiatowej tarnobrzeskiej, oraz na wniosku Wydziału krajowego z dnia 10. września zesz. roku l. 43.803, wnosi:

Wysoki Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem uchwalić raczy:

1. Koszta utrzymania Józefy Piękoś, dziecięcia nieślubnego Ludwiki Piękoś, w kwocie 172 zł. gminie miasta Białej od gminy wiejskiej Suchorzów, powiatu tarnobrzeskiego należące się — przyjmuje się na fundusz krajowy.

2. Co do dalszego żądania petycji, aby i dalsze utrzymanie dziecięcia tego zamiast gminy Suchorzów ponosić miał fundusz krajowy — przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu co do punktu pierwszego wniosku? (Nikt.) Nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje punkt pierwszy wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość.) Punkt pierwszy jest przyjęty. Czy żąda kto głosu co do punktu drugiego? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod uchwałę, kto przyjmuje punkt drugi wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Wydziału powiatowego w Nisku w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajowy kwoty 909 zł. 73 ct. nałożonej na gminę Rudnik, tytułem kosztów utrzymania trojga małoletnich dzieci Frymety Lieblich przez magistrat miasta Wiednia. (Aleg. 85.)

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 85).

P. Wiktor. Uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz (czyta):

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem uchwalić raczy:

Koszta utrzymania małoletnich trojga dzieci Frymety Lieblich vel Pinzel w kwocie 909 zł. 73 ct., magistratowi miasta Wiednia od gminy Rudnik należące się, przyjmuje się na fundusz krajowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Zenona Szymańskiego o udzielenie veniam aetatis et studiorum.

Sprawozdawca poseł Barański ma głos.

Sprawozdawca p. Barański (czyta):

Wysoki Sejmie!

P. Zenon Szymański, prowizoryczny oficjal-kasyer lwowskiego szpitala krajowego, otrzymał tę posadę od Wydziału krajowego pod tym warunkiem, że stabilizacya dopiero wtedy nastąpić może, jeżeli petent otrzyma od Wysokiego Sejmu veniam aetatis et studiorum, albowiem tenże przekroczył wiek normalny, liczy bowiem 47 lat. Zważywszy atoli, że petent już od sześciu lat pozostaje w służbie przy szpitalu, pierwiej pięć lat jako dyetaryusz, a zatem przy wstąpieniu w służbę przestąpienie wieku normalnego było bardzo nieznaczne, dalej zważywszy, że według konkomitacyi Wydziału krajowego petent dał się poznać jako inteligentny, zdolny i gorliwy pracownik, któremu ze względu na prawość jego charakteru i zdolności jeszcze jako dyetaryuszowi powierzono wymagające jak największego zaufania czynności w izbie przyjęć, zaś w roku bieżącym powierzono mu jako najodpowiedniejszemu pod każdym względem opróżnioną posadę oficjala-kasyera w szpitalu krajowym prowizorycznie na jeden rok, przyrzekłszy mu stabilizacyę

pod warunkiem uzyskania od Wysokiego Sejmu veniam aetatis et studiorum,

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Zenonowi Szymańskiemu, prowizorycznemu oficyalowi-kasyerowi przy szpitalu krajowym we Lwowie, udziela się veniam aetatis et studiorum.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Jeśli nikt zarzutu przeciw temu nie uczyni, mam zamiar z powodu spóźnionej pory, a właściwie braku nagłośności dalszych uchwał w pełnej Izbie, zakończyć dzisiejsze posiedzenie, ażeby komisye prędzej mogły przystąpić do swoich czynności.

P. Wiktor. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wiktor ma głos.

P. Wiktor. Z uwagi, że już zostało roz dane sprawozdanie o kolejach lokalnych, przeto dla przyspieszenia tej sprawy wnoszę uchwalenie wyboru komisji kolejowej złożonej z 9 członków. Przy tej sposobności także wybór komisji bankowej złożonej z 7 członków.

Marszałek. Jest wniosek uchwalenia wyboru komisji kolejowej z 9 członków i bankowej z 7 członków. Rozprawa otwarta.

P. Dr. Weigel. Proszę o głos.

Marszałek. P. Weigel ma głos.

P. Dr. Weigel. Zdaje mi się, że liczba 9 względnie 7 członków jest za małą. Dlatego proponuję do komisji kolejowej 11 członków, a do bankowej 9, jak było dotąd.

P. Wiktor. Zgadzam się.

Marszałek. Gdy nikt głosu więcej nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza, aby wybrać komisję kolejową z 11 członków, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest uchwalone. Kto się zgadza z wyborem komisji bankowej z 9 członków, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest uchwalone.

P. Męciński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Wskutek śmierci dwóch kolegów Czajkowskiego i Koziebrodzkiego ubył komisji drogowej dwóch członków. Prosiłbym więc o uzupełnienie tej komisji dwoma nowymi członkami.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wyborem dwóch członków nowych do komisji drogowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosków.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że przy egzekucjach podatkowych częstokroć nie są zachowywane postanowienia prawne o przedmiotach z pod egzekucji wyjętych:

że pomijanie tych przepisów przy ściąganiu wierzytelności skarbowych jest nader dotkliwie dla uboższych kontrybuentów, a zwłaszcza dla ludności włościańskiej;

że egzekwowanie zaległości skarbowych, bez względu na przepisy ochraniające ludność uboższą, jest nie tylko nielegalnem, ale niezgodne jest nawet z interesem Skarbu Państwa, gdyż osłabia siłę podatkową: podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby polecił władzom skarbowym przy egzekucjach podatkowych przestrzegać najściślej postanowienia ustawy państwowej z d. 10. czerwca 1887 Nr. 74. Dz. pr. p. (noweli egzekucyjnej) i inne przepisy prawne o przedmiotach z pod egzekucji uwolnionych.

We Lwowie dnia 24. kwietnia 1893.

Skalkowski w. r.

wnioskodawca.

Brykczyński, Tadeusz Langie, M. Rey, Wincenty Gnoński, Onyszkiewicz, Barański, Schnell, M. Torosiewicz, J. Goński, Szeptycki, Zagórski, F. Vivien, Gross, Dembowski, Gniewosz, Pilat, Wiktor, Stanisław Stadnicki, Lenartowicz, Paszkowski.

Marszałek. Wniosek ten postawię na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, iż wiele powiatów lub niektóre części tychże nie posiadają kamienia, wskutek czego budowa, utrzymanie i naprawa dróg wśród tych warunków postępuje bardzo powoli i połączona jest z ogromnymi kosztami, gdyż koszt transportu kamienia przewyższają $\frac{3}{4}$, a nawet więcejkrotnie wartość tegoż;

zważywszy, iż przy dość rozwiniętej sieci kolei państwowych, wiele kamieniołomów leży

tuż przy torze kolejowym i możnaby z tychże kolejną kamień w celach drogowych sprowadzać w okolice w kamień ubogie;

zważywszy wreszcie, iż podniesienie komunikacji nietylko ma wielką doniosłość, w pierwszym rzędzie dla kraju naszego, ale również i dla państwa ze stanowiska tak ekonomicznego, jak i strategicznego.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby jak najprędzej poczynił odpowiednie kroki u władz właściwych, aby w jak najkrótszym czasie do przewozu kolejami państwowymi kamieni, w ogóle materiałów budowlanych, jako to: drzewa, cegieł, cementu, wapna na cele drogowe jak najniższe taryfy przewozowe zastosowane zostały.

2. Aby Wydział krajowy wyjednał u władz właściwych odstąpienie na rzecz Wydziałów rad powiatowych na stacjach kolejowych, gdzie to jest możliwe, choćby za odpowiednim wynagrodzeniem place składowe na owe materiały.

Lwów dnia 24. kwietnia 1893.

Wnioskodawca.

St. Larysz Niedzielski w. r. Męciński, Sękowski, T. Rozwadowski, Sala, G. Romer, Hoszard, Jaworski, J. Puzyna, E. Micewski, Kornel Horodyski, Stanisław Jędrzejowicz, S. Tarnowski junior, Adam Jędrzejowicz, Potocki, Fr. Jędrzejowicz, Stanisław Stadnicki, Łączyński, Trzeciński, Wiktor, Zoll, Kowalski, Wincenty Gnoiński, Szeptycki, Paszkowski.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię również według regulaminu.

Następne posiedzenie we środę o godzinie 11 przed południem.

Porządek dzienny będzie następujący:

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Porządek dzienny

10. posiedzenia 4. sesji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we środę dnia 26. kwietnia 1893 o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w zakresie budowy wodnych i melioracyj.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zarządzie krajowych składów

publicznych dla zboża i spirytusu we Lwowie i Krakowie za rok 1892.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Liszna (pow. Sanok) o zezwolenie na pobór w r. 1893 i 1894 dodatku gminnego do podatków bezpośrednich powyżej granicy zakreślonej ustawą z 18. marca 1888 Nr. 36 Dz. u. kr.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

4. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie użycia funduszu domestykalnego na fundusz pożyczkowy dla przemysłu rolniczego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

5. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie reformy opłat od spadków pobieranych na rzecz funduszu szkolnego krajowego.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

6. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych.

Sprawozdawca poseł Romanowicz.

7. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie popierania kolei lokalnych przez kraj.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

8. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie rozmieszczenia oddziałów i Sióstr Miłosierdzia w szpitalu św. Łazarza w Krakowie po przeniesieniu oddziału chirurgicznego do nowego pawilonu.

Sprawozdawca poseł Hoszard.

9. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie urządzenia kursu nauki pielęgnowania chorych przy szpitalu powszechnym we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Hoszard.

10. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia dalszej seryi okręgów sanitarnych na zasadzie postanowień ustawy z dnia 2. lutego 1891 nr. 17. o urządzeniu służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich.

Sprawozdawca poseł Hoszard.

11. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycji gmin i obszarów dworskich Kozłów i innych okolicznych w sprawie przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego

wego z Kozowej do Kozłowa lub utworzenia w tej ostatniej miejscowości nowego c. k. Sądu powiatowego.

Sprawozdawca poseł Sawczak.

12. Sprawozdanie Komisji petycyjnej o petycji Wandy Młodnickiej z propozycją sprzedaży 54 oryginalnych rysunków Artura Grottera.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

13. Sprawozdanie Komisji petycyjnej o petycji 14 gmin okręgu Sądu powiatowego w Wiśniowczyku w sprawie nadużyć dwóch kancelistów sądowych.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

14. Sprawozdanie Komisji petycyjnej o petycji gminy Medynia w powiecie Kałuskim o pomoc przeciw skutkom wylewów rzeki Łomnicy.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

15. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji mieszkańców osady Winniki o wyłączenie tej osady ze związku gminy miasta Żółkwi i utworzenie z niej samoistnej gminy.

Sprawozdawca poseł Pilat

16. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Grzegorza Huzara, mieszczanina w Buczaczu, opiekuna Anny Babiak, względem przyjęcia tejże do zakładu głuchoniemych we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Ochrymowicz.

17. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji mieszkańców przysiółka Herawce, o wyłączenie ze związku gminy Dalnicz w powiecie i okręgu sądowym żółkiewskim o przyłączenie do gminy Wola żółtaniecka w tym samym powiecie położonej i do okręgu sądowego w Kulikowie.

Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz.

18. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy miasteczka Strusowa powiatu Trembowelskiego o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od wszelkich trunków propinacyjnych.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

19. Pierwsze czytanie wniosku posła Skałkowskiego i towarzyszy w sprawie przestrzegania przy egzekucjach podatkowych postanowień prawnych o przedmiotach z pod egzekucji wyjętych.

20. Pierwsze czytanie wniosku posła Niedzielskiego w przedmiocie zniżenia taryf przewozowych na kolejach dla materiałów budowlanych.

21. Sprawozdanie komisji szkolnej względem przeistoczenia 7-klasowej szkoły żeńskiej w Brodach na szkołę wydziałową.

Sprawozdawca poseł Zoll.

22. Wybór komisji;

konkurencyjnej z 7 członków.

kolejowej z 11 „

bankowej z 9 „

Wybór uzupełniający dwóch członków komisji drogowej.

Marszałek. Upraszam Panów przewodniczących komisji, ażeby byli łaskawi jak najprędzej zebrać swoje komisye i porozdzielać referaty.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godz. 2. minut 15 z południa.